Kłusownictwo na recenzji

Rzetelna i w miarę poprawnie napisana ocena publikacji, tym bardziej zobowiązuje , gdy akt recenzencki został umieszczony pod szyldem z napisem "Recenzja".Nie można znaleźć wspomnianej recenzji u Jerzego Dąbrowy, miast tego znajdujemy fragmenty wyrwane z tomiku "Dialogu Nienazwanego" opublikowane w Pokuszeniu nr 10-11, nie mówiąc nic o tejże publikacji. To nic zabarwiłbym brakiem spojrzenia anlitycznego nieodzownego do wysnucia wniosków interpretacyjnych. W ocenie tomiku "Dialogu Nienazwanego" zabrakło analizy i interpretacji - nieodłącznych i podstawowych atrybutów recenzji. Znalazłem w niby-recenzji J.Dąbrąwy dużo impresji natury emocjonalnej na temat kilkumwybranych fragmentów, które wyłączone z całokształtu tworzą obraz karykaturalny przedstawionych publikacji. Zawsze można wybrać dowolne fragmenty z opisywanej lektury, ~~które są~~ wygodne dla recenzenta, nie wygodne zaś dla czytelnika odbierającego takie quasi-recenzje. Można tu mówić o swoistym kuglarstwie recenzenckim, polegającym na wybieraniu dowolnych fragmentów z danej publikacji i manipulowaniu nimi w taki sposób, że powstaje obraz styryczny /przypadek recezji J.Dą/

Kuglarstwo recenzyjne to charakterystyczna cecha wyrobników pióra, którym zabrakło czy to wnikliwego wglądu analityczno-interpretacyjnego, czy też talentu. Fragmenty manifestu grupy ~~poetyckiej~~ poetyckiej zamieszczone w opisywanym tomiku potwierdzają to ~~kuglarstwo recenzenckie~~ zjawisko. ~~Nawet~~ autor artykułu nie pokusił się nawet o zanalizowanie programu poetyckiego, a co dopiero wiersy członków tejże grupy. Zdywkowość i impresyjność świadczy o tym, że Jerzy Dąbrowa wziął pieniądze za wierszówkę a nie za solidną robotę recenzencką. Impresyjność recenzenta przechodzi czasem tutaj w całkowitą słodką niewiedzę o akualnym stanie młodej poezji i terminów z nią związanych np."Nowa prywatność". Tu niby-recenzent przyzaje się do nieznajomości owego terminu "...o tzw. "pójściu na prywatyzację". Ten ostatni termin w młodopoetyckich rozważaniach jest mi całkowicie nowy, choć wiele już mówiono i pisano o prywatności w poezji."Nowa prywatność w młodej poezji została ukształtowana w latach 1975-78, związana była z prgramem i działalnością gdańskiej grupy poetyckiej "Wspólność" i weszła ~~ona~~ w trwały obieg krytycznoliteracki.

Brak rozeznania w sytuacji młodej poezji działa tym bardziej rozbrajająco, gdy recenzent dodk omówienia wiersza ~~J.Fryckowskiego~~ "Diagnoza" J.Fryckowskiego umieszcza Mirona Białoszewskiego-całkowicie niepotrzebnie. "Diagnozę" wspomnianego autora zaliczamy do poezji konkrtnej. Obraz ijęzyk to cechy poezji konkretnej, a takie cechy wykazał wiersz "Diagnoza" Jurka Fryckowskiego. Mylenie lingwisty Mirona Białoszewskiego dysponującego tylko językiem z konkretystami /w tym przypadku Jurek Fryckowski/ operującymi językiem i obrazem - to nieporozumienie.

Można tu mnożyć jeszcze szereg terminów zaczrpniętych z leksykonu młodej poezji, które dla wspomnianego recenzenta są zupełnie nowe. Nowość terminów młodoliterackich dla J.D. nasuwa konkluzje dotyczące albo braku orientacji w młodej poezji, albó lekceważącego traktownia nowych zjawisk, które dla wygodnictwa recenzyjnego można ominąć. M

Można też mówić o swoistym sceptyźmie polegającym tutaj na nieufnym podchodzeniu do tzw. zjawisk młodoliterackich ichęci wniknięcia w podstawowe mechanizmy ~~rz~~ młodej poezji, a szkoda ~~-~~ są one bardzo interesujące. Dodając na zasadzie refleksji pouczający artykuł ~~-/ z "Punktu" NR 8/~~ Stefana Rośka "Okrytykach i recenzentach" - poetyka jawności /"Punkt" NR 8/ podaję przepis na recenzję.

Przepis ten ~~może~~ - może - skończyłby z kłusownictwem na ~~zwierzynę łowną acz chronioną, której na imię~~ Recenzja.

Stefan Jażdżewski

W telsue czyaiue napisałem, że nie chodzi pośmiały recenzowanie „tej" poezji a jej ocenę pozostawiam czytelnikom.

Bzdura polega na tym, że tomik „Dzielny Nieuczwy" „ma być" tomikiem poetyckim. Poezja to coś więcej niż zlepek przypadkowo dobieranych słów czy skojarzeń. S. Jaśkiewicz zwiem „teoretyzuje" pozostawiając poezję na boku, na drugim planie.

Ot i całe nieporozumienie. Wiersz poetycki „mówi" sam za siebie, bez „młodoliterackiej" podpórki.

Jerzy Żurawa.

Zwrot autorowi tej „nowej poezji".

J.D.